



KRONIKA

10 R D H

IM. LESZKA BIAŁEGO

Dnia 29 II 1960 zebrali się harcerze uczęszczający do szkoły 67 i uradzili :
utworzyć przy swojej szkole drużynę
harcerską.

Przychylnie do harcerzy ustosunkowali się :

Komenda X Hufca nadając drużynie historyczny numer 10

Kierownictwo szkoły 67 przekazując drużynie izbę na harcówkę.

Na tej zbiorce wybrano również:

drużynowego	: dh wyw	K. RYFĘ
przybocznego	: dh wyw	T. SZYMAŃSKIEGO
skarbnika	: dh wyw	J. JAKUBOWSKIEGO
kronikarza	: dh wyw	P. MALUŚKIEWICZA
I zastępowego	: dh wyw.	G. BRYCHCZYŃSKIEGO
II zastępowego	: dh mł	M. KREFFTA
III zastępowego	: dh wyw	B. PAWLAKA

Następna zbiórka, która odbyła się dnia
1 III 1960 roku miała charakter
czysto organizacyjny.

Ochotników do drużyny podzielono na trzy
zastępy:

Zastęp „Sokołów” prowadzony przez
dh. Brychoczyńskiego

Zastęp „Bizonów” prowadzony przez
dh. Kreffta

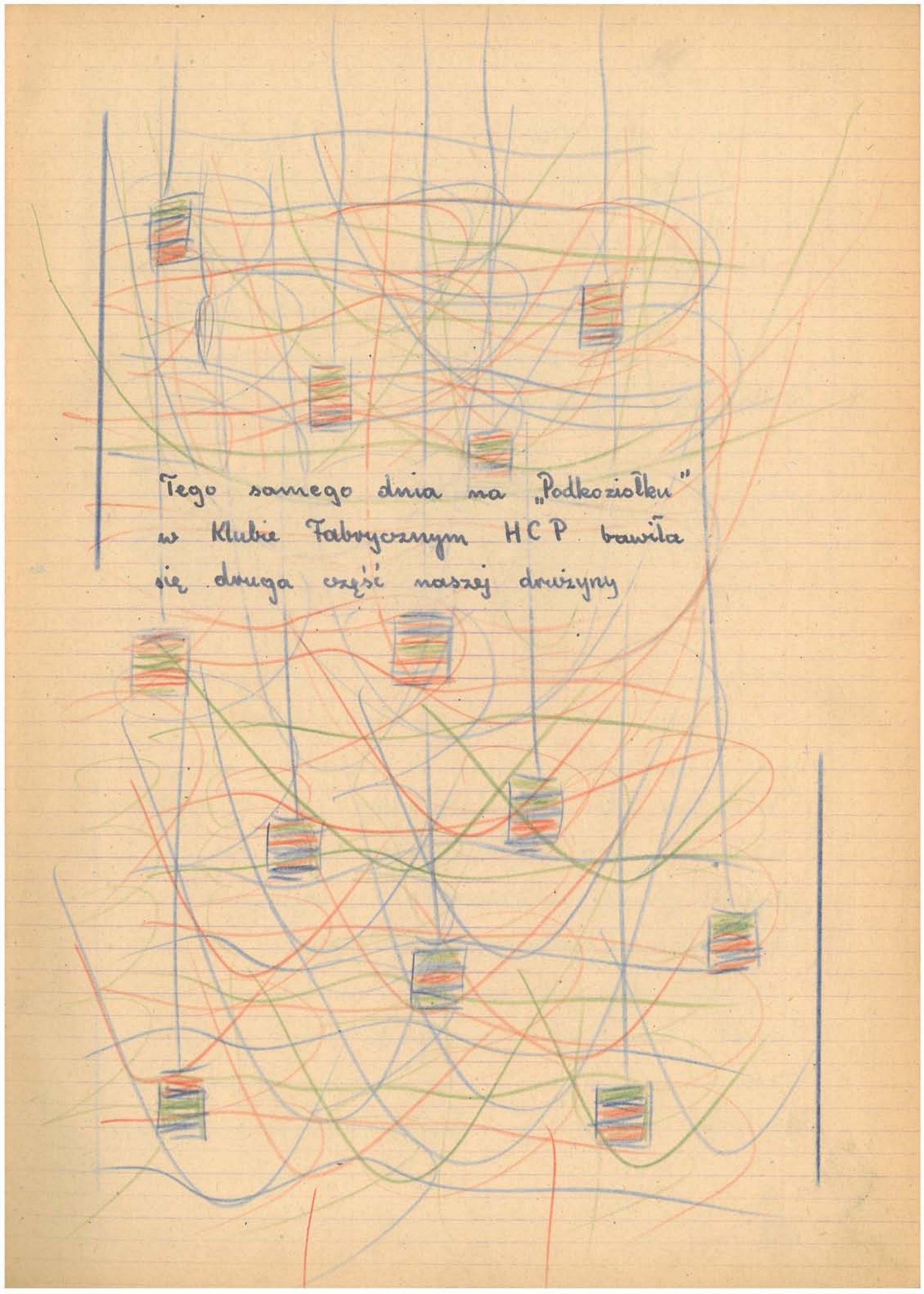
Zastęp „Panter” z zastępowym
dh. Pawelakiem.

Zastęp „Sokołów” będzie zastępowym lotniczym.



Tego samego dnia, część drużyny bawiła się na tradycyjnym „Podlesiołku” zorganizowanym przez harcerzy w świetlicy szkoły 67.

O tym jak zabawa się ułata świadczyły miły wracających do domów harcerze i harcerzy.



Tego samego dnia na „Podkoziółku”
w Klubie Fabrycznym HCP bawiła
się druga część naszej drużyny

13 kwietnia rada drużyny nr 10
wybrała się na wycieczkę do Kobyłego
Pola w celu przygotowania wycieczki
dla całej drużyny.



Wycieczka ta miała odbyć się w następną
niedzielę, lecz pogoda przez następane
tygodnie nie dopisywała i wycieczkę
odłożono na termin późniejszy.

Długo przygotowywana wycieczka do Kobyłego Pola doszła do skutku w ostatnią niedzielę kwietnia.

Rano / o wpół do ósmej wszyscy zbrali się przed szkołą 67. oczekując na rozkaz wymarszu. Świecało nieśmiało słońce nie wroszyło upałów. Mimo to zastępy o oznaczonej godzinie (wyrószyły na) wyruszyły na odmiennie trasy. Po drodze ciekawą transakcję handlową przeprowadził zastęp „Sokołów” wymieniając monetę z rybakiem na 2 pełne negatywyki jabłek.

Po przybyciu na miejsce biwaku zastępy próbowały budować szałas, jednak bez skutku.

W południe każdy z zastępów budował kuchnię i gotował kawę, do której każdy wpychał przyniesiony z domu prowiant.

Po śniadaniu umyto garnki i zaczęto budować kładki na tybinie. Przy sposobności nurkowało

2 razy siekierka i raz dwie nogi ratującego ją.

Po przejściu przez kładki zastępy badały teren za rzeczką, a potem wróciły na miejsce biwaku.

Tutaj niespodzianka, zginęła apteczka i raportówka dh. przybocznego.

Na ich miejscu pozostała kartka nakazująca szukać
je w promieniu 200 m. Cała drużyna musiała do
akcji, gdyby przedło się odnalazły.

Autonom zartu uszło na sucho tylko z powodu
kolorów ich sznurów.

Na skutek pogarszającej się pogody, został odwołany
rozkaz i drużyna pojechała autobusem, za wyjątkiem
„Sokołów” wracających pieszo, do domu.

Nie mogę nie napisać kilka słów o pogodzie.

W czasie wyjeżdżki 2 razy padał deszcz, 3 razy
grad, a 2 razy śnieg. W przerwach świeciło
słońce, którego jednak w przekroju całego
dnia było najmniej.

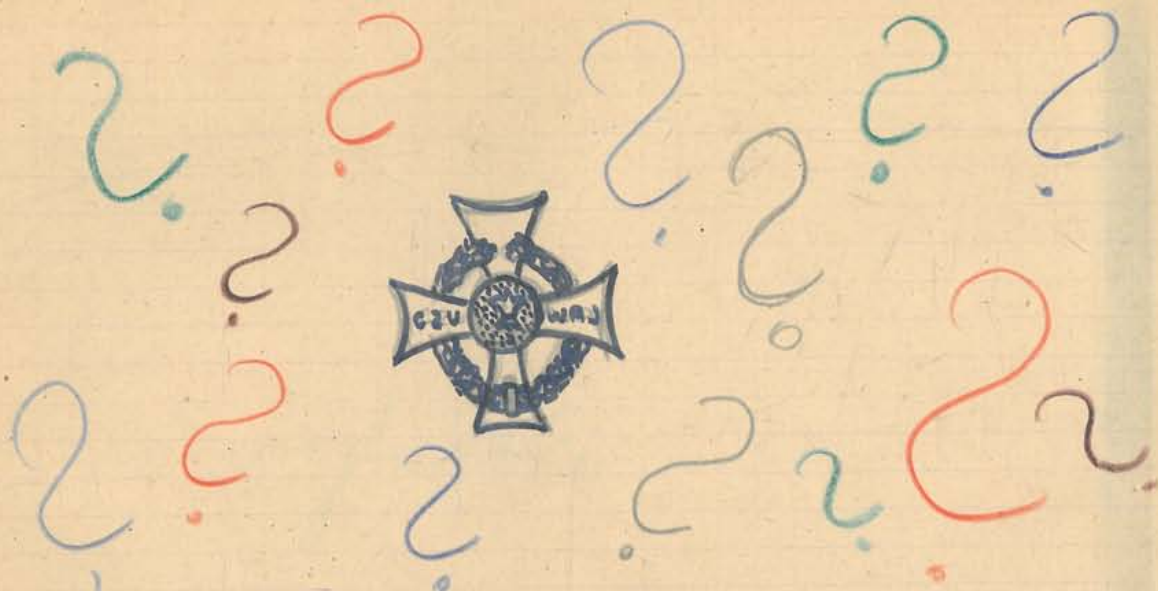




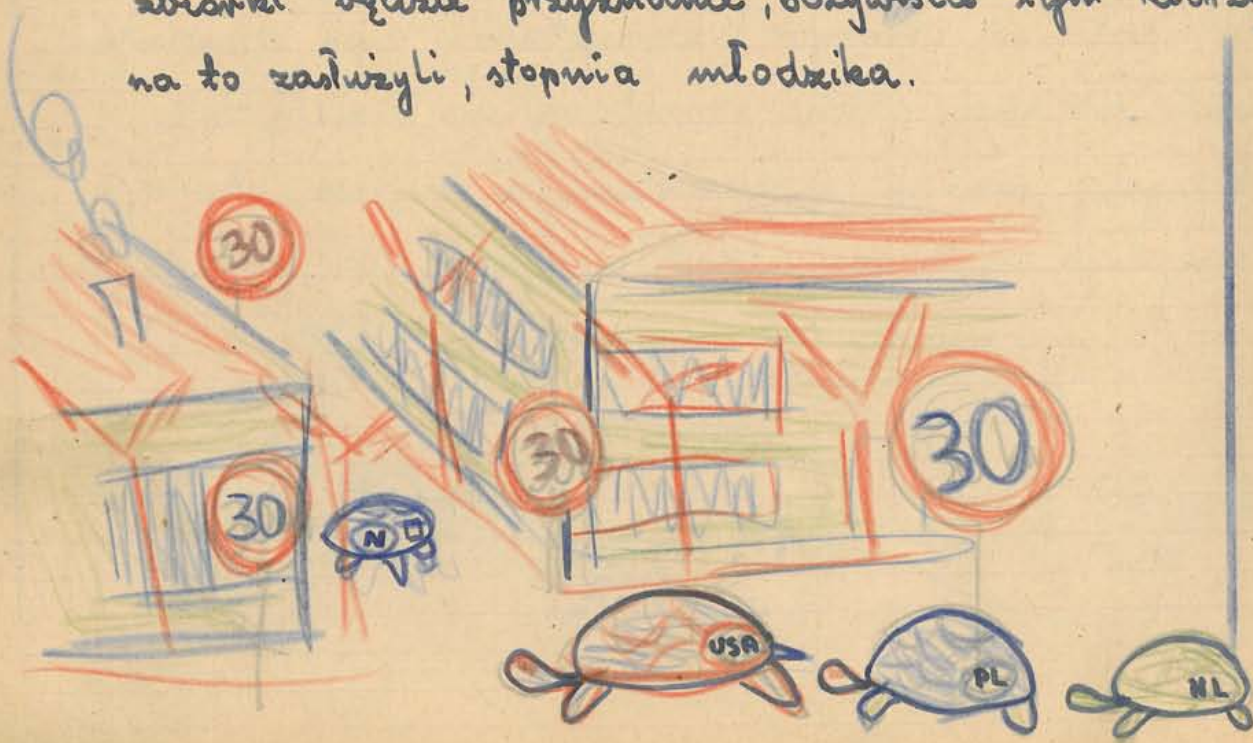
Dnia 8 maja zastęp „Sokołów” zrobił ciekawą wycieczkę na Lotnisko Aeroklubu Poznańskiego w Kobylnicy. Na lotnisku odbyły się pokazy lotnicze na których umiejętności swe demonstrowali najlepsi piloci i szybownicy Wielkopolski. Wszyscy wrócili zadowoleni, a zdjęcie które znajduje się wyżej trafiło nawet do prasy.

KOBYLNICA
Lotnisko





17 maja odbyła się zbiórka mająca sprostować wiadomości przyszłych młodzików. Przygotowanie było bardzo zróżnicowane. Obok dobrych, rzeczowych odpowiedzi słyszano się brzdury wielkiego kalibru. Nawet na proste pytanie: co nie wolno robić kierowcom w ~~po~~ Poznaniu padła odpowiedź, że nie wolno przekraczać szybkości 30 km/godz. Podsumowaniem tej zbiórki będzie przypomnienie, oczywiście tym którzy na to zasłużyli, stopnia młodzika.



22 maja odbył się we Wronosynie bojeiny
Klas. X Hufca Harcerzy Poznań-Wilda

Drużyny przybyły do Wronosyna różnymi trasami: dziennymi lub półtoradiowymi.

Nasza drużyna wyruszyła w drogę z Pobiedzisk i miała do przejścia ok 6 km. W czasie trasy wykonaliśmy zadania zwiadu „Na przelaj”.

Po przybyciu na miejsce zagraliśmy towarzyski mecz z inną drużyną i wyznaczony zastęp zajął się przygotowaniem obiadu, który składał się z zupy pomidorowej.....

Po obiedzie w dalszym ciągu graliśmy w gry sportowe, między innymi odbyła się spartakiada hufca.

Po odczytaniu rozkazu, cały hufiec wyruszył w drogę powrotną do Pobiedzisk, a z tamtąd pociągami, jak śledzie w beczce, do domu.



28 maja

druzyna wzięła udział w caprotyku
zorganizowanym przez Kom. Chorzówi Wlkp.
z okazji rozpoczęcia (obho) obchodów
Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce.

W tym czasie zorganizowano przy druzynie
IV zastęp, zastępowym został dh Zabłocki.

31 maja ginie śmiercią
tragiczną w wypadku
drogowym nasz drużynowy
dh.wyw.

Kazimierz Ryfa

Cześć jego pamięci!
1960 r.

Tragedia rowerzysty

16-letni rowerzysta — Kazimierz Ryfa, zam. przy ul. Czechosłowackiej 71 m. 1 uderzył wczoraj na ul. Dzierżyńskiego o drzewo. Odbił się i wpadł pod tylne koło ciągnika.

Chłopiec doznał ciężkich obrażeń i po paru minutach pobytu w szpitalu zmarł. Dochodzenia prowadzi Komenda Ruchu MO.

OBÓZ 1960

Lipiec - pierwszy miesiąc wakacji. Po pracowitym roku druzyna nasza wzięła udział w obozach. Zamieszczam na tych kartach wspominki z obozu w Gościemiu.



Ale obóz to nie tylko przyjemność. W pierwszych dniach trzeba było się trochę napocić, budując niezbędne urządzenia, aby resztę obozu spędzić przyjemnie i bez troski



Jak miło było myć siebie i mezażki z wygodnych „ktadek”.



Największą popularnością cieszyło się „stodkie obrzarstwo”, tym bardziej, że posilki przyrządzaliśmy samodzielnie.

Spójrzcie na rano-
szozone obok zdjęcie,
- mówi samo za siebie.



Praca w kuchni nie nale-
żała jednak do przyjemności.
Zobaczcie o czym myśleliśmy
skrobiąc ziemniaki



Po całodziennnej pracy
czekato nas dojące
wiele wrażeń ognisko.
Do późnej nocy, echa
lesne roznosily wydobywajace
się z mlodych piersi, wesole,
harcerskie piosenki..

Żal nam bylo opuszczac
miejsce w którym zo-
stawilišmy cząsteczkę swego
życia.



I ZLOT CHORĄGWI
WIELKOPOLSKIEJ
W POZNANIU



W końcu sierpnia do pięknego parku solackiego zjechali się harcerze z całej Wielkopolski na Zlot Chorągwiarzy.

W delegacji z naszego hufca byli też przedstawiciele naszej drużyny.

Jak wynika z ich relacji czasu tam nie marnowali. Zwiedzali zakłady pracy i pokazywali gościom piękno Poznania.



Dnia 18 października drużyna nasza wraz z drużyną żeńską nr 76 zorganizowała kominek z okazji 50 lecia śmierci Marii Konopnickiej.

(Zaproszenie) Ukazano na nim twórczość tej poetki. Kominek zaczął się o godzinie osiemnastej. Ze wszystkich wykonanych deklamacji na uwagę zasługuje inscenizacja utworu „W piwnicznej izbie”. Usłyszeliśmy również wiele innych wierszy, a dh. Szymański zaznajomił wszystkich z życiorysem poetki. Nie zabrakło również humoru. Dużą niespodzianką był przygotowany przez nas ~~z~~ reflektor, który oddał duże usługi przy robieniu zdjęć.

Na kominku obecni byli opiekunowie obydwóch drużyn, druchna Nolke i druch Bednarski.

Przybyła również druchna Inka Soltysiak nasza hufcowa a zarozem szopezowa.



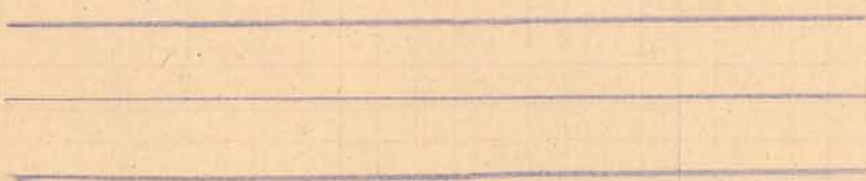
W dniu 25 listopada na zbiorze drużyny zostały
pewne zmiany w organizacji drużyny.

Z czterech dawnych zastępów utworzono dwa,
a zastępowymi zostali dh dh: Zabłocki i Brychożyński.

Z nowych ochotników utworzono trzeci zastęp
a prowadzenie go powierzono mnie, biednemu

kronikarzowi. Niestety nadal nie mamy drużynowego.

Zastępy otrzymały nazwy „Sokolów”, „Orłów” i „Jastrzębi”.



W czasie ferii zimowych pod koniec 1960 roku
odbyła się w naszej drużynie zbiórka pod
hasłem „Walki z nudą”. Na następnej stronie
widzimy oryginał apelo-oredzio-memorialu
bardzo śmiesznego króla i jego dwozan,
pod którym złożyli swe podpisy ci, którzy
przyjęli walczyć z nudą na każdym
kroku. Nie wiadomo jednak czy nuda
zostanie całkowicie wypleniona, gdyż nie
wszyscy harcerze złożyli swe podpisy.

My, do granic możliwości wynudzeni harcerze z 10 Drużyny postanawiamy, że od dnia dzisiejszego gorąco popierac będziemy apelo-oredzio-memorial Króla Hohohaha, Błazna Nudobijka i paziów Śmieszków - Ucieszków i przyrzekamy walczyć bez pardonu z Nudą, zlikwidować jej panoszenie się i wciskanie się do naszych zajęć. Chcemy także zdobyć znak „Wesołej Drużyny”, przez co - obyśmy zostali przyjęci do orszaku królewskiego jako nowi paziowie Śmieszki - Ucieszki. Naszym hasłem:

Przez z NUDA

debrski. Pajtycki Jan. Alidul Gwosdzki

Wieloch. Drużyna - Trener Pajmanta Pawłowa

R. Jankowski. Benda Brychozyski

Szymonowski Tomasz - Cok

Pawlak Bogdan



W całej Polsce dnia 6 grudnia 1961 roku odbył się „Spis Powszechny”. Harcerze z 10 drużyny wzięli w nim udział w charakterze łączników.

1961

Dnia 9 kwietnia zastępy „Sokołów” i „Orłów” udały się na lotnisko sportowe w Kobylnicy. Wyjechaliśmy rano pociągami i około godz. 10 byliśmy na miejscu. Następnie pod przewodnictwem instruktora zwiedzaliśmy:



hangar samolotowy, a następnie hangar szybowcowy. Potem udaliśmy się na start i obserwowaliśmy startujące i lądujące szybowce oraz samoloty. Pomagaliśmy również pilotom w transportowaniu



szybowców. Kiedy skończyły się loty udaliśmy się do pobliskiego lasu, gdzie bawiliśmy się w gry harcerskie. Do domu wróciliśmy o godzinie 18⁰⁰.



16 kwietnia wszyscy
pełnoletni obywatele
Polski Ludowej oddali

16 ^{kw} swe głosy wybierając
członków nadnarodowych
i posłów do sejmu.
Wypełniając rozkaz
Komendy Okręgu, drużyna
nasza objęła służbę w
jednym z punktów wybor-
czych. Praca przebiegała
sprawnie.

Star

1961 2000